

Polacy na geopolitycznych wagarach

28 lutego 2024

Dokładnie w taki sam sposób jak straszono ludzkość w pandemii, straszona jest aktualnie wojną. Jak zaganiano ludzi do szczepień nieznaną substancją, tak dziś został ów proceder zastąpiony motywacją do udziału w cudzej wojnie. Ludność naszego kraju, gdzie nie ma obowiązku służby wojskowej, nie powinna się obawiać, a raczej ignorować zaproszenia do stawiennictwa na komisjach zainteresowanych wyłącznie chorymi procedurami, ponieważ zrealizowane – oznaczają śmierć, lub kalectwo.



Zauważamy przecież jak na podobieństwo skompromitowanego doszczętnie komicznego prezydenta pianisty na Ukrainie, zafundowano Polakom nie mniej żalosną postać konferansjera tanecznych zmagień, sadowiąc go na stołku marszałkowskim. Arogancja wynikająca z niekompetencji rozpaliła gościa w stopniu właściwym Stefkowi Burczymucha. Nie można poważnie traktować zaleceń ludzi niepoważnych, chcąc samemu zachować powagę. Odnosi się to do ekipy na stołkach rządowych, którym znów wydaje się, że będą tkwić tam wiecznie. Nic nie jest wieczne. Rządzić mamy my we wszystkim, co nas dotyczy, ale musimy być obecni tam, gdzie prowadzone są poważne dyskusje w poważny sposób. Jeśli durnie chcą być sługami, to tylko naszymi.

Świat bowiem organizuje się sprytnie i konsekwentnie, o czym świadczą zebrane poniżej żdźbła wydarzeń. Problem w tym, że nas tam nie ma, a powinniśmy przełamać te wagary. Durniów nikt tam nie zaprosi, ale statecznych u nas wielu, choć odwagi im nie wystarcza, bo niezorganizowani.

Zawiedziony postawą uczestników spotkania debatujących w zeszłym tygodniu o bezpieczeństwie europejskim premier Palestyny Mohammad Sztayyeh podał się do dymisji. Szokiem dla Zachodu była szybka oferta Rosji o zorganizowaniu w poniedziałek, 26 lutego b. r. spotkania przedstawicieli Palestyny w Moskwie. O składzie osobowym i wyniku spotkania grupy palestyńskiej zapewne niebawem się dowiemy.

Równolegle z tym wydarzeniem, kolejna tura rozmów amerykańskich i brytyjskich architektów polityki bieżącej odbyła się również w Moskwie. Hasłem: współpraca kulturalna. Zachodni przedstawiciele (nie artyści, pisarze, ale wojskowi), kierując się długoletnią obserwacją zatrważająco niskiej wiedzy rodaków zarówno o realiach jak i kulturze Rosji, postawili na współpracę w zakresie wymiany kulturalnej jako drogi do pokoju i płaszczyzny wzajemnego poszanowania. W relacjach z rozmów uczestnicy podkreślają, że najwyższa pora wrócić do czasów cywilizowanej dyplomacji, która została zastąpiona awanturnictwem. Widoczny to kurs ku pokojowi, choć będzie wymagał wyrzeczeń i starań, a przede wszystkim jak stwierdzili uczestnicy- zmiany obłąkanej rusofobii na rusofilie. Żadnej więc kontrofensywy nie będzie, bo nie ma kim ani czym wojować. Nikt nie doświadcza tego bardziej od rozbrojonych Polaków.

Wbrew zaleceniom z Davos o utopieniu ludzkości w chaosie, państwa skandynawskie całkiem poważnie debatuja nad stworzeniem bloku, który gwarantowałby im neutralność zarządzania. Funkcjonariusze zaprzędani ideologii Davos pokochali oparcie się w zarządzaniu na socjalizmie, strukturze komunistycznego kolektywizmu i administrowanie państwem mającym kontrolę nad wszystkim i wszystkimi z zachowaniem pozorów różnorodności ugrupowań partyjnych. Pozorność wynikająca z nazewnictwa już daje się dostrzec, gdy oni wszyscy robią to samo, różniąc się nazwiskami.

Państwa BRICS mają swoją czytelną perspektywę wielobiegunowości realizowanej znacznie dłużej i skuteczniej.

Wahający się kraj subkontynentu, chcąc odgrywać istotną rolę, w ostatni weekend był areną wielkiego szczytu. New Delhi, jako stolica Indii było gospodarzem „Szczytu Obronności” jako zagadnienia przyszłościowego. Setki uczestników, głównie wojskowych, ministrów obrony aktualnych i byłych, specjaliści z zakresu najnowszych technologii, premierzy rzeczowo rozważali losy ludzkości w aspekcie dehumanizacji rozwiązywania konfliktów, gdy AI na polu walki staje się faktem.

Ciekawym i aprobowanym ogólnie był głos byłego ministra obrony Japonii Vasuhide Nakayama. Zauważył on w skrócie, opisując sytuację bezpieczeństwa na świecie, że wszyscy mówią o nim, choćby biorąc za przykład toczące się konflikty w Gazie i na Ukrainie, ale ludzie nadal giną, bo III wojna światowa jest faktem. Wystarczy, by spór terytorialny państw oddalonych od siebie zaledwie 150 kilometrów rozpalił emocje, z których skorzystają inni. Dziś nie ma krajów pozostających w izolacji. Traktowane jako państwa złego przymierza – Chiny, Rosja, Iran współpracują ze sobą nie tylko w zakresie wymiany gospodarczej, ale również technologii satelitarnej. Z tego powodu odcinanie się od współpracy z tymi krajami jest krótkowzrocznością uniemożliwiającą osiągnięcie pokoju. Pokój nie jest dany przegranym, lecz zwycięzcom.

Ze względu na brak uregulowań prawnych w zakresie stosowania AI, istotnym był wniosek, że podobne były początki energii atomowej. Bassant Hassib – naukowiec w tej dziedzinie powiedziała, że na ogromne opory napotyka dotychczas każda inicjatywa międzynarodowej debaty na temat wykorzystywania sztucznej inteligencji. Trudno jest zakazać, podobnie jak trudno wytyczyć prawne ramy dla funkcjonowania zjawiska. Trwają jednak prace przygotowawcze zmierzające do uregulowań uwzględniających legislację państw dysponujących nią. Interesy handlowe wydają się odgrywać istotną rolę, czyli zasady produkcji, dystrybucji i sposób wykorzystania inteligentnej broni nie poddają się próbom kontrolowania. Zwłaszcza kraje

posiadające i udostępniające tego rodzaju osiągnięcia nie chcą być poddane kontroli. Aktualnie poszczególne firmy producenckie pozbawione kontroli państwa stają się groźne dla samego państwa. Rosnące zarazem dążenie do konkurencyjności mobilizuje do zwiększania nakładów na cele badawczo-produkcyjne. Wynika stąd ryzyko etyczne polegające na niekontrolowanym poziomie zagrożenia dla ludności cywilnej.

W uzupełnieniu Vasuhide Nakayama skonkludował, że proces rozpoczęty powinien posłużyć zgodnie z intencją debaty – celom obronnym.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net